



MARJA BOGUSŁAWSKA

JASEŁKA
ALUCZKICH

Z 7 RYSUNKAMI ANT. GAWIŃSKIEGO

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

49

MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w Radomiu

~~P. 27949~~

MARJA BOGUSŁAWSKA

JASEŁKA
MALUCZKICH

Z 7 RYSUNKAMI ANT. GAWIŃSKIEGO



1924

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

P. 17 96

MIEJSKA

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Radomiu

P. 27949

6232

884-2

M. ARCT—ZAKŁADY WYDAWNICZE
Sp. Akc. w Warszawie.

WARSZAWA, Księgarnia, Nowy-Świat 35.

ODDZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA:

DROHOBYCZ, Księg. Naukowa, gmach Sokoła.
KATOWICE, Księgarnia Polska, Poprzeczna 2.
KRAKÓW, Księgarnia Jagiellońska, Wiślna 3.
LIDA, Księgarnia Wojskowa, ul. Suwalska 46.
LUBLIN, M. Arct i S-ka, Krak.-Przedm. 17.
LWÓW, Księgarnia Naukowa, Zimorowicza 17.
ŁÓDŹ, M. Arct i S-ka, Piotrkowska 105.
POZNAŃ, M. Arct, Księgarnia, plac Wolności 7.
RÓWNE, Księgarnia Naukowa, Szosowa 27.
WILNO, Księg. Stow. Naucz. Pol., Królewska 1.

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 41.

O S O B Y.

ANIOŁEK I.		ANIOŁEK II.	
LULU	} dzieci francuskie	FRANC	} dzieci niemieckie
TOTO		FRIC	
LILI		LECH	} dzieci polskie
MIRTA	JANEK		
BEPP0	WIOLA	STACH	

Scena przedstawia wolną przestrzeń. W głębi stajenka, sklecona z lichych bierwion, przez szpary jej bije światłość. Wejście przystońnięte zasłoną. Aniołek I siedzi przed stajenką, porusza skrzydłami.

SCENA I.

Aniołek I i II (wbiegają z prawej).

Aniołek II.

Czy śpi Jezusek?

Aniołek I.

Usnęło Dziecię.

Aniołek II.

A ty co robisz?

Aniołek I.

Toć widzisz przecie:
Oganiem skrzydłem muszki, komary,
By nie wlatęły czasem przez szpary
I nie spędzały z kochanych oczek
Snu kojącego.

Aniołek II (*patrzył przez ten czas przez szpary stajenki*).

Lekki obłoczek

Smutku powleka oblicze Jego.

Aniołek I.

Tak, smutne Dziecię.

Aniołek II.

Ależ dlaczego?

Czy mu zbyt nędzną biedna stajenka?

Aniołek I.

Martwi się bardzo Święta Panienska,

Że się Jej Dziecię nie śmieje wcale.

Błada twarzyczka i ust korale.

Byli tu z Wschodu trzej Monarchowie,

Złożyli skarby... i pastuszkowie

Dary przynieśli. Przyjął łaskawie,

Ale wciąż smutny... tak smutny prawie,

Jak najnędzniejsza tej ziemi dziatwa.

Aniołek II.

Odgadnąć powód toć rzecz jest łatwa:

Jemu jest pewno tęskno do dzieci.

Aniołek I.

I my tak sądzim; toż nasz brat trzeci

Wysłał już gońców w ziemskie dziedziny,

Aby tu różne przyszły dzieciny.

Aniołek II (*spoglądając na prawo*).

Spojrzyj ku rzece, tam, gdzie ta kładka,

Toż dąży tutaj dzieci gromadka.

Aniołek I (*również*).

Jak śliczne twarze! Bogate stroje!...

Trzeba otworzyć gościom podwoje!

(*Odsuwa zasłonę stajenki, ukazuje się żłobek z figurką Jezusa*).



SCENA II.

Lulu, Toto, Lili, Mirta w francuskich strojach wchodzą z prawej.

Lulu (przykleka przy żłobku, składając wyładowany kosz).

Z Francji bogatej
Przyjmij, o Chryste,
Wspaniałe kwiaty,
Grona soczyste,
Pyszne owoce,
Wyborne wina.

Lili (podając pudeleczko).

Atu migoce
Perła jedyna,
Rzadkiej wartości.
Przyjmij ją mile
W swej łaskawości.

Toto (składa cacko).

Ja się nie silę;
Tylko zabawkę
Niosę ci oto:
Małą huśtawkę,
Lecz szczerozłotą.

Mirta (składa pudło).

I ja Ci daję
Cacka zabawne,
Bo nasze kraje
Z tego są sławne:
Lejce, konika,
Także pajaca,
Na kółkach bryka,
Z zastawą taca.



Aniołek pierwszy do drugiego.

Mimo tych darów, twarzyczka miła
Jakoś się wcale nie rozjaśniła.

Toto.

Dla Twej zabawy,
Panie łaskawy,
Przy tej stajence
Podajem rękę.
I wnet wesoło
Zatańczym wkoło.

Lili.

Wykażem naszą
Grację i wdzięki,
Bo nas nie straszą
Ściany stajenki.
(*Tańczą menueta*).

Aniołek I.

Skończcie już tany, o miłe dzieci,
Boska Dziecina wciąż niewesoła,
Tymczasem patrzcie, znów tutaj leci
Para dzieciątek z woli Anioła.

SCENA III.

Beppo i Wiola w strojach włoskich.

Witaj, o Dziecino Boska!
Niosę muszlę dla uciechy...
Tu mozajka sławna, włoska
I korale, jak orzechy.



Wiola.

A ja Tobie, Boskie Dziecię,
Pieśń zaśpiewam słodką, lubą,
Pieśń czarowną; wszak wiesz przecie,
Że jest kraju mego chluba.

(Śpiewa na znaną melodję Santa Lucija)

O miły Boże,
O Jezu słodki,
Weź w swą opiekę
Wszystkie sierotki,
Niech łaska Boska
Wszędzie im sprzyja,
Niech je prowadzi
Santa Maryja!
Niech się, o Boże,
Nic im nie zdarzy;
Weź też w opiekę
Wszystkich nędzarzy.
Otrzyj łzy gorzkie,
Co rosą lica,
Niech ich pocieszy
Święta Dziewica.

Aniołek II.

Słuchał piosenki On z namaszczeniem,
Drżały zachwytem ustek korale,
Nagrodził nawet słodkiem spojrzeniem,
Lecz się na uśmiech nie zdobył wcale.

Aniołek I *(spogląda na prawo)*.

Patrz, znowu dąży tu chłopiat dwoje.

Lili.

Idą tak gwarnie *(chowa się za Toto)*
Czegoś się boję.

SCENA IV.

Wchodzą Fryc i Franc w zbrojach.



Fryc.

Gdzie jest Dziecię, narodzone
Tu w stajence?... Musim śpieszyć;
Mamy sobie polecone,
By je ujrzeć i ucieszyć.

Lulu.

Tutaj, w nędznym żłobku, leży
Ta Dziecina nam wskazana.

Fryc.

My, synowie cnych rycerzy,
Mamyż przed Nią zgiąć kolana,
Gdy tu leży w takiej nędzy!?

Franc.

Rozkaz Boga był wyraźny.
Mamy przecie dość pieniędzy
I klejnotów wór pokaźny,
By tę szopę w pałac zmienić
I we wszystkim Mu dogodzić.

Mirta.

Nie musi On skarbów cenić,
Gdy się zgodził tu narodzić.

Fryc *(staje przy żłobku)*.

Z Niemiec w darze niesiem Tobie:
Dzidy, miecze, różne bronie
I hełm cudny, ku ozdobie
I pewności na Twe skronie.

Franc.

I... byś miał rozrywkę godną,
Turniej tutaj urządzimy...
To zabawa wielce modna...
Do zmagania się weźmiemy.

(Zaczynają mocować się).

Lili *(przestraszona)*.

Ah, połamią sobie kości!

Lulu.

Jezus tem nie ucieszony.



A. 1970

Wiola.

Ja z wzruszenia czuję mdłości.

Mirta.

Idźcie sobie w swoje strony!

Toto (*patrząc na Fryca*).

Jakże się natęży,

Aż żyły nabrały!

Lulu (*patrząc na Franca*).

A ten się wypręży,

Aż zsiniał cały.

Aniołek I.

Obyż to się już skończyło!...

To szkaradna jest zabawa.

Dziecię oczka swe zakryło;

Na płacz prawie już zakrawa.

SCENA V.

Lech w stroju polskiego rycerza wchodzi z prawej, na drodze swej spotyka walczących, zręcznym ruchem rozpycha ich na dwie strony.

Aniołek II.

A to zuch mi, o, aż miło!...

Rozepchnął ich, jak dwie trzciny.

Lili.

Przecie się to już skończyło!

Beppo (*patrząc na Lecha*).

Jeszcze równie dzielnej miny

Nie widziałem.

Lech (*klękając przy żłobku*).

Boskie Dziecię,

Mówi Anioł, że choć z nieba

Tu zstapileś, jednak... przecie



W nędzy jesteś, nie jak trzeba
I przystoi mocarzowi.
Więc przywiódłem Ci konika,
Rumaka jak cud, — rączego,
Co za szopą rży i bryka.
Wezmę Cię do kraju mego.
Konik dzielny, nie utrudzi,
Taka podróż jest zabawną.
A tam znajdziesz dobrych ludzi
I gościnność polską sławną.
W bród mieć będziesz chleba, ryby,
Z lasów sarny, łosie, grzyby
I miód dadzą rządne pszczołki.
Gdyby wróg Ci zajrzał w oczy,
Každy stanie w Twojej obronie,
Každy kroplę krwi wytoczy,
Gdy szablicę ujmie w dłonie.
Fryc *(patrzac ku prawej)*.

Któż to w tych podskokach mierza?

Mirta.

Odzież brudną ma, jak ścierkę!

Lulu.

Zwinność, zręczność, jak rycerza.

Franc.

Za broń tylko ma siekierkę!

SCENA VI.

*Janek w zniszczonym stroju górala wbiega z prawej,
w jednym ręku ma ciupagę, w drugim pęk szarotek.*

Janek.

Kaj to On jest: Kaj Dzieciątko?...
Z gór przybywam ledwo żywy...
(sposstrzega żłobek).

A jest tutaj!... jest Paniątko!

(klęka)

Nasz Zbawiciel, Bóg prawdziwy!
(Spoglądając na dary złożone).

Co tu darów! o mój Boże!
Aże w oczach się migoce!
Złoto żółte, jako zboże,
Brylanty, jak gwiazdy w nocce!...
Ja z gór moich nie przyniosek
Ani srybła, ani złota.
Prosił serka u bab z wiosek...
(z komicznym gniewem)

Každy baba to niecnota...
Nie chciały go dać mi wcale!...
Przyniós Ci choć te sarotki,
Co to rosna hań na skale,
W sparach, w śniegu, jak sierotki,
Gdzie trącają je kozice...
Ledwo karku nie skręciłem;
W przepaść leciał wprost na lice...
Lec dla Ciebie je zdobyłem.

Mirta *(wzgardliwie)*.

Takie szare, marne kwiaty,
Toć nie warto spojrzeć na nie!

Wiola *(ironicznie)*

To dar suty i bogaty!

Lili.

Nie bierz tego, miły Panie!

Aniołek I do drugiego.

Patrz, Jezusik promienieje,
Drobne kwiaty w rączkę bierze,



Widzę wreszcie, że się śmieje,
Śmieje słodko, mile, szczerze.

Lili.

Dziwny gust ma święte Dziecię!

Aniołek II.

I wy temu się dziwicie?...
By je zdobyć—góral przecie
Narażał tam własne życie.

Mirta (*spogląda w prawo*).

Patrzcie, a to coś nowego!...
Dąży jakiś oberwaniec!

Franc (*j. w.*).

Dobrze znam ja chłopca tego,
To włóczęga, to skazaniec!
Syn zbrodniarza, zwyrodniały,
Na tułaczce od dziecięcia.
Brzydzi, gardzi nim świat cały,
Gorszym on jest od bydłęcia.

Lili.

Niechże go tu nie wpuszczają,
Niech precz idzie to chłopczysko!

Wiola.

Suknie nam się powalają,
Gdy on stanie przy nas blisko.

SCENA VII.

Wchodzi Stach w łachmanach, staje przy wejściu, nieśmiało spoglądając w stronę stajenki.

Fryc.

Precz stąd, włóczęgo!



Franc.

Słyszysz, zaraz idź stąd precz!

Razisz siermięgą!

Fryc.

Idź, bo porwę wnet za miecz!

Aniołek I (*poważnie*).

Każdy przystęp ma do Niego,

Bo On przecie Bóg nędzarzy.

(*zbliżając się do Stacha*)

Zbliż się śmiało, bo nic złego

Tutaj tobie się nie zdarzy.

(*Stach zbliża się do żłobka*).

Beppo.

Ach, co za śmiałość!

Lulu.

Wszak w tym żłobku Pan i Bóg!

Co za zuchwałość!

Toto.

Boska wspaniałość

Nie dla takich nędznych sług!

Stach (*pokornie*)

Boże, mój Panie,

Mówiono w świecie,

Że tu na sianie

Zrodzone Dziecię,

Co maże winy

I wszelkie grzechy.

Ja... o Jedyny,

Szukam pociechy!

Nie byłem szczęśliw, jak inne dziatki;

Wiem, co niedola, wiem, co głód blady.

Nie znałem ojca, nie znałem matki,

Ani pieszczoty, ni dobrej rady...

Że los mnie rzucił między złych ludzi,

Ja też w występkach wciąż się szargałem...

Wszakże łup łatwy nęci i ludzi;

Przeto po cudzą własność sięgałem.

A że z natury dumny i hardy,

Z trudem dźwigałem jarzmo pogardy

I mych występków obmierzłe brzemię...

Dziś anioł cudny wśród zorzy blasku

Zstąpił na ziemię,

Gdym drzemał w lasku.

Zjawił się nagle,

Wziął mnie za rękę

I skrzydeł żagle

Skierował tutaj, przed tę stajenkę,

I mówił do mnie: „Znajdziesz tam Dziecię,

Co przyszło na świat, by zmazać winy,

Więcej niż innym tobie trza przecie

Boskiej pomocy, Boskiej przyczyny.

Idź do stóp Jego

I wraz z innemi

Złóż co cennego

W darze z tej ziemi”.

Więc cóż Ci złożyć, Panie nad pany?...

Widzę tu kwiaty, owoce śliczne,

Drogie klejnoty i rostruchany...

I ja też skarby miałem zdobyczne,

Złota z rozboju

Wór bardzo duży...

Alem go biednym

Rozdał w podróży.

Jednak Ty, Boże, będziesz rad pono,

Gdy Ci mą duszę złożę skruszoną.

(*Chyli się do stóp Chrystusa*).

Aniołek I.

Patrzcie, Chrystus promienieje
I wyciąga rączki obie,
Słodko się do chłopca śmieje
I przygarnia czule k'sobie.

Aniołek II.

Nad klejnoty i nad złoto
Droższą duszą nawrócona,
Bo wszak po nią tylko oto
Bóg wyciągnął swe ramiona.

Żywy obraz.

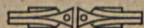
(Stajenka oświetlona bengalskim ogniem. Przy żłobku z prawej Janek z dzielną miną, wsparty na ciupadze; z lewej Stach przykląkł na ziemi z czołem wspartem o żłobek; twarz ma wyraz szczęścia. U wejścia do stajenki z prawej Anioł I, z lewej — Anioł II. Reszta dzieci — półkolem: z prawej Lili, Mirta, Lulu, Toto i Lech; z lewej: Fryc, Franc, Beppo i Wiola — śpiewają chórem):

Chór.

(Na nutę: Zaszło już słonko wśród złotych zórz).

Z niebios krainy na smutny świat
Chrystus z swej woli przyszedł tu rad.
I przyszedł po to, by z grzechu pęt
Wyrwać człowieka, budząc w nim wstręt.
Przyszedł nauczyć cały nasz świat,
Że najnędniejszy nawet nam brat.

Zasłona spada.



0232

40 5

~~Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu~~
BIBLIOTEKA PUBLICZNA

0.21944



TEATRZYK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- | | | |
|-----|---|------|
| 1. | Or-Ot. Szopka polska. Cz. I. Pod Betleem. | — — |
| 2. | — — Cz. II. W stajence. | — 30 |
| 3. | — — Cz. III. Na dworze króla Heroda. | — — |
| 4. | — — Cz. IV. Figurki Szopki Warszawskiej. | — 30 |
| 5. | — — Cz. V. Pieśni i piosnki. Wyd. 2-gie. | — 30 |
| 6. | Ciocła Mania. Choinka. Komedyjka w jednym akcie. | — 22 |
| 7. | Rygier L. Wizyta Krasnoludków. Obrazek sceniczny wierszem. | — 15 |
| 8. | Or-Ot. Szopka. Z rysunkami. | — 64 |
| 9. | — Szopka polska. 5 części razem. | 1 40 |
| 10. | Leśniewska Z. O Jagusi i jagódkach. Baśń sceniczna w 2-ch odsłonach. Z rys. | — 53 |
| 11. | Or-Ot. Szopka Warszawska. Sceny i pieśni, z rysunkami A. Gawińskiego. | 1 10 |
| 12. | Leśniewska Z. Bajka o źródélku. Obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach. | — 28 |
| 13. | Wiszniewski L. Smok-Skok. Bajka sceniczna. | — 15 |
| 14. | Gerber J. W zaczarowanym lesie. Obrazek sceniczny. | — 50 |
| 15. | Wiszniewski L. Smutna Perółka. Komedyjka. | — 80 |
| 16. | Ostrowska B. Narodziny bajki. 3 opowiadania sceniczne. | 1 — |
| 17. | Stagleńska M. Choinka. Obrazek wigilijny. | — 30 |
| 18. | Porazińska J. Czarodziejska fujarka. Bajka uscenizowana w 2-ch odsłonach. | — — |
| 19. | Dynowska M. Kto chce zdradzić z innych zdraćnie sam w swe sićła nieraz wpadnie. Obrazek sceniczny w 5 ciu odsł. | — — |
| 20. | Świeżyńska H. Wesele kwiatów. Obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach. | — |
| 21. | Bogusławska M. Jasełka maluczkich. Z rys. A. Gawińskiego. | — |
| 22. | — Wieć córek. Djalóg w jednej odsłonie. Słówko wypada wróblem a powraca wołem. Komedyjka w 1-ej odsłonie. | — |

Obowiązuje bieżący mnożnik księgarski.